

GŁOS

Cena egzemplarza 25 gr.

Prenum. Miesięczna 1 zł. kwartalna 3 zł. z przesyłką do domu.

CENA OGŁOSZEŃ:

Cała stronica ostatnia 250 zł

Pół stronicy ostatniej 140 „

Ćwierć stronicy ostatniej 75 „

Cała str. pierwsza pod nagłówkiem 350 zł

Ogłoszenia zamiejscowe są o 25% droższe

zagraniczne są o 50% droższe

Drobne ogłoszenia za słowo 8 gr

matrimonialne 10 „

dla posad poszukujących 4 „

tułym drukiem podwójnie

Przy wielorazowych ogłoszeniach udziela się odpowiedniego opustu.

Drohobycko-Borysławsko-Samborsko-Stryjski
BEZPARTYJNY TYGODNIK INFORMACYJNY.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Żupna 1. Nr. tel. 270.

Konto czekowe P. K. O.

Kraków 406419.

Redaktor przyjmuje codziennie

od 12.—1. w południe.

Oddział w Borysławiu
Pańska 368.

Oddział w Samborze
Rynek 6.

Oddział w Stryju
Mickiewicza 23.

Godziny urzędowe
od 12-1.

Opony „GOODYEAR” potaniały!

„GOODYEAR” — Taniej jak wszędzie!



„GOODYEAR” — Na dogodne spłaty.

GLÓWNY SKŁAD DLA ZAGŁĘBIA NAFTOWEGO.

„MOTOR”

Sprzedaż automobili, akcesorji samochodowych i art. technicznych.

Drohobycz, plac Bartłomieja 3.

Telefon Nr. 350.

Akcja miasta Drohobycz przeciw tworzeniu „Wielkiego Borysławia”.

V.

A jeśli mimo to stan produkcji całego Zagłębia wykazuje ponad 60. tysięcy wagonów ropy rocznie, zawdzięczyć to należy terenom mrażnickim, w którą to stronę widocznie przechyla się w ostatnich latach punkt ciężkości całego kopalnictwa Zagłębia.

Te ilości wyprodukowanych bituminów, które wydobywa się co miesięcznie jeszcze obecnie z głębi terenów Borysławia, w sumie swej nie przedstawiają może nawet wartości sumy wyłożonych kosztów produkcji. Ponadto prawie bez wyjątku wszystkie tereny Borysławia i stopniowo coraz bardziej ulegają zawodnieniu, co jest już niewątpliwą oznaką wyczerpania się pokładów ropnych, a zarazem dowodem, że do próżni powstałej skutkiem wydobywania ropy, naturalnem prawem przyrody napływa woda.

W tym stanie rzeczy Borysław jako centrum produkcji naftowej, należy już do minionej historii i najbliższe lata wykażą, że pod względem naftowym on zajmie takie miejsce, jakie w kopalnictwie naftowym ma teraz gmina Schodnica. W szczególności cała produkcja ropy w Borysławiu co raz bardziej i częściej przeprowadzana bywa prymitywnym sposobem przez wydobywanie, drobnych ilości ropy ze zwykłego trójkąta zapomocą ręcznego lub mechanicznego kołowrotka.

Ten stan produkcji ropy w gminie Borysław nie może pozostać bez wpływu na dalsze ukształtowanie się stosunków ekonomicznych i społecznych w tem mieście. Nie jest tajemnicą, że z 9/10 dzisiejszej ludności Borysławia, to ludność napływowa, która tu ściągnęła w poszukiwaniu za zarobkami, ludność handlowa i przemysłowa. Z chwilą, gdy ludność ta z powodu braku produkcji nie znajdzie więcej dla siebie możliwości zarobkowania, opuści ona z konieczności to miasto i znowu wówczas Borysław powróci do dawnego swego stanowiska jako zwykła wioska lub małe miasteczko, w którym pierwszą rolę odgrywać będzie ludność tubylcza. Lecz ludność ta wówczas znajdzie się w położeniu o wiele gorszym od położenia swych przodków przed odkryciem roponośnego Borysławia, Miasto

już dziś, a jeszcze bardziej wówczas będzie finansowo zadłużone ponad swą siłę płatniczą i zobowiązaniom tym ludność tubylcza stanowczo sprostać nie będzie mogła.

W tych warunkach tworzenie wielkiej administracyjnej jednostki miejskiej na kruchych i niepewnych podstawach, przy równoczesnem podcięciu egzystencji sąsiedniej miejskiej jednostki, opartej na trwałych, przyrodzonych warunkach kraju (miasto Drohobycz) wydaje się być eksperymentem o bardzo niebezpiecznej wartości.

Obecnie przejdziemy do omówienia kwestji stworzenia Wielkiego Borysławia ze specjalnego stanowiska, oddziaływania tego faktu na stosunki miasta Drohobycz, a przeto samo okaże się legitymacja miasta Drohobycz do występowania niejako w roli obrońcy i kuratora gmin sąsiednich z miastem Borysławiem, do niego przyłączyć się mających, których stosunki przedstawiliśmy w poprzednich numerach naszego pisma.

Stworzenie Wielkiego Borysławia musiałoby oddziaływać na miasto Drohobycz w bardzo wysokim stopniu i to raz na miasto Drohobycz jako takie, a powtóre na miasto Drohobycz jako stolicę powiatu drohobyckiego.

Stosunki zarówno ekonomiczne jak i społeczne ulec muszą gruntownej zmianie w Drohobyczu, jeżeli w bezpośrednim jego pobliżu, wprost pod bokiem, powstać ma miasto, które liczebnie nie tylko dorównuje ilości mieszkańców Drohobycza, ale ilość tę nawet przekracza. Odległość granic miasta Drohobycza od granic Wielkiego Borysławia w jednym punkcie stycznym miałaby wynosić 1 klm.!!

Miasto Drohobycz jako takie utracić musi część swego autorytetu jako miasta i to miastu powiatowego na rzecz nowo-wytworzonej jednostki. Wszakże w tym Wielkim Borysławiu musi powstać sąd, ma on wielkie szanse ku temu, by tam przenieść Urząd górniczy, w Wielkim Borysławiu prędzej czy później muszą powstać oprócz szkół ludowych także w odpowiedniej ilości szkoły średnie i seminarja. Do tego miasta, jako już odtąd stanowiącego stolicę Zagłębia naftowego, naturalnym biegiem rzeczy

przesiedli się z Drohobycza cała ta ludność, której warunki zarobkowania zależne są i związane z przemysłem naftowym. Tam więc przesiedlą się kancelarze adwokackie, notarialne, tam przesiedli się znaczna ilość drohobyckich lekarzy i inżynierów, tam wreszcie przesiedli się ta ludność, która żyje z handlu ropą, udziałami naftowymi i wogóle z przemysłu i handlu ropnego.

W tych warunkach Drohobycz przestałby być stolicą naftową Zagłębia, którą to funkcję dotychczas spełniał, a pozostałby jako powiatowe miasto pow. czysto rolniczego tembardziej, w wypadku dalszego spadku produkcji ropnej, nawet i rafinerje nafty na terytorjum drohobyckiem dziś się znajdujące, stanęłyby nieczynne. Oznaki tego już dziś dają się zauważyć, skoro rafinerje Polminu i Galicji już dziś skutkiem spadku produkcji ropnej pracują zaledwie połową swej rzeczywistej sprawności.

Taki stan nie tylko wykluczałby rozwój miasta na cały szereg lat na przyszłość, lecz już niezwłocznie po stworzeniu Wielkiego Borysławia okazałoby się, że Drohobycz odcięty od Zagłębia naftowego zadaleko posunął się w swej rozbudowie, w swych urządzeniach i inwestycjach i że na te cele zaciągnął zobowiązania, którym w tych zmienionych warunkach sprostać nie byłby w możności.

Ten egoistyczny wzgląd miasta Drohobycza na jego własne dobro możnaby pozostawić bez zbytej uwagi, tylko wówczas, gdyby materialne szkody i następstwa ujemne przez miasto Drohobycz ponieść się mające, nigdy nie miały być poniesione przez miasto Drohobycz na darmo.

Już wyżej mieliśmy możność wskazać, że warunki wśród których powstał Borysław jako miasto, dawno minęły i że warunki wśród których on miałby istnieć jako Wielki Borysław nie tylko, że nie istnieją dziś w pełni, lecz w najbliższej przyszłości mogą zaprzeczyć temu nowo-wytworzonemu miastu samego prawa istnienia. (C. d. n.)

Z okazji zaręczyn p. Feidzi Blauaug z Wolanki z p. Józefem Luksem z Borysławia zasyła tą drogą serdeczne gratulacje
EMANUEL REICH, Sambor.

N A R E S Z C I E !

Stoimy przed wielkim wypadkiem w dziejach miasta Drohobycza.

To, o czym marzyły pokolenia i co zapoczątkował — wedle aktów miejskich — w roku 1544 król Zygmunt August — ma urzeczywistnić obecny Zarząd miasta.

Chodzi o budowę wodociągów i o dostarczanie dla ludności naszego miasta dobrej i zdrowej wody.

Obecna Rada miejska zasłużyła sobie na dozoną wdzięczność ze strony całej ludności, jeśli doprowadzi do końca dzieło, które prezydjum tak szczęśliwie zapoczątkowało.

Jak już w swoim czasie donieśliśmy prowadziło Prezydjum pertraktacje z Zakładem ubezpieczeń od wypadków i z Zakładem pensyjnym o długoterminową pożyczkę na cele wodociągowe.

Zakłady te po zbadaniu całego aparatu i po wysłuchaniu znawców udzieliły Gminie promesy na 4 miliony złotych spłacalne na bardzo dogodnych odsetkach Banku Polskiego do roku 1951.

Pożyczka ta jest tak korzystna, że w obecnych warunkach o korzystniejszej marzyć nie można.

To też Magistrat z całą energią przystąpił do pracy i o ile Rada miejska uchwali pożyczkę zaciągnąć, możemy się spodziewać, że już w miesiącu lipcu bieżącego roku zacznie się robota przy budowie wodociągów a w jesieni przyszłego roku miasto go towe już mieć wodę. Miejscem poboru wody będą grunta obszaru dworskiego w Urożu obok Podbuża.

Wedle uskuteczionych pomiarów może teren 22 morgowy, który gmina w tym celu zakupi dostarczać przy 4 studniach zwyż 5000 m³ wody na dobę.

Zapotrzebowanie miasta przy dzisiejszym stanie ludności 32.000 mieszkańców, wynosi zaledwie 1000 m³ na dobę tak, że po pokryciu potrzebnej ilości na skrapianie ulic i na cele pożarnictwa, miasto będzie mogło sprzedać około 3500 m³ na cele przemysłowe Polminowi, Drosowi, Nafcie itd.

Najważniejsza kwestja tj. kwestja pokrycia rat amortyzacyjnych, zaciągnąć się mającej pożyczki została przez Magistrat w ten sposób postawiona, że ludność bez wielkiego ob-

ciążenia swego budżetu będzie mieć dobrą i zdrową wodę

Pożyczkę spłacać będzie miasto w ratach kwartalnych po mniej więcej Zł. 100.000. Na pokrycie tych sum pójdą kwoty uzyskane ze sprzedaży wody na cele przemysłowe oraz opłaty za wodę uiszczane przez mieszkańców miasta. Opłaty te będą — zdaniem naszym — nie bardzo wygórowane a z biegiem lat całkiem niskie.

Gmina zamierza ustanowić rejon wodociągowy, w którym orzeczone zostanie przymus wodociągowy, a każdy właściciel realności położonej w tym rejonie będzie miał obowiązek do pewnego czasu przyłączyć swoją realność do głównej sieci, — przy czem się dodaje, że pod tym względem są w projekcie różne ułatwienia, które umożliwią także niezamożnym uskutecznienie przyłączenia.

W tym rejonie płacić się będzie za wodę **wedle wodomierza**, a to w **pierwszych latach najwyżej po 1 zł. od 1 m³ czyli za 1000 litrów wody.**

Jeśli zatem rodzina składa się np. z 6 osób i przyjmiemy, że każda osoba zużyje przeciętnie po 50 litrów wody na dobę, rodzina taka zużyje 300 litrów na dobę i za to zapłaci 30 groszy, czyli miesięcznie 9 zł.

Gdy uwzględnimy, że większość rodzin w tym rejonie zatrudnia wodomochów, którym płaci za noszenie wody nieczystej i niezdrowej nie o wiele mniej, a czasem i więcej, jeśli dalej uwzględnimy, że cały szereg rodzin zwłaszcza urzędniczych tylko dla noszenia wody trzyma służącą, który to wydatek często odpadnie, gdy woda będzie w domu — dojdziemy do tego, że nie będzie to wcale ciężarem dla ludności.

Mieszkańcy drugiego rejonu płacić będą miesięcznie po Z. 1 (jeden złoty) od izby mieszkalnej. Ci pobierać będą wodę z hydrantów rozmieszczonych w niewielkiej od siebie odległości na wszystkich ulicach miasta.

Uważamy, że i to obciążenie jest w stosunku do korzyści mieszkańców, niewielkie.

Z czasem, gdy ilość ludności się zwiększy i pobór wody się wzmoże, ceny będą spadać, a zejść one do

Z PISZCZAN.

(Światowe Zdrojowisko przeciw reumatyzmowi.)

Przeciętne koszty pobytu kuracjusza są nader niskie. Bardzo szeroki wybór co do mieszkań, utrzymania jak również należytej opieki. Bliższe informacje i prospekty: ustnie: Ph. Mr: G. F. Tobiaszek, Drohobycz, Rynek. i Leon Backtrog, Borysław, Tel. 323. Pisemne: Biuro Piszczany dla Polski, Cieszyn.

minimum w czasie po spłaceniu pożyczki.

To też mamy nadzieję, że Rada miejska jednomyślnie zaaprobuje przedłożony jej projekt wodociągowy i że Magistrat z całą energią przystąpi do wykonania dzieła, które **nareszcie** usunie stosunki zdrowotne i kulturalne naszego miasta.

W SPECJALNYM KACIKU.

P. Deveya p. Krzyszkowskiego.

D.: Dzień dobry, czy mam zaszczyt z p. nadradcą Krzyszkowskim?

K.: (zły) ja nie mam zaszczytu z panem mówić, płac pan i koniec!

D.: Ależ panie nadradco...

K.: (krzyczy) wynos się pan!

D.: Jestem doradcą finansowym....

K.: Moim doradcą finansowym jest Szwenk i ten mi zupełnie wystarcza.

D.: W jaki sposób ustała pan obrót kupca?

K.: Gdy zobaczę na ulicy naładowany wóz, śledzę furmana, dopóki nie zawiezie towaru do jakiego sklepu, potem nagle zjawiam się w sklepie „incognito“ i przeprowadzam dochodzenia.

D.: Panie radco, przecież pan jest starszym człowiekiem, czy nie boją pana nogi z ustawicznego chodzenia?

K.: Mam także inne sposoby o wiele łatwiejsze. Po prostu doliczam do zeszłorocznego obrotu odnośnego kupca 50% i w ten sposób ustalę jego obrót.

D.: A jak pan traktuje obywatela, gdy przyjdzie do pana z prośbą o wstrzymanie egzekucji?

K.: Ja nie uznaję obywateli, znam tylko płatników.

D.: Żegnam pana!

K.: Do widzenia panie Dawaj!

D.: Przepraszam ale nie nazywam się Dawaj, lecz Devey.

K.: To tak z przyzwyczajenia... ja do każdego mówię dawaj!

hel.

Inż. Drezner w Drohobyczu poszukuje zdolnego rysownika, — obznajomionego z tabulą. —

Dr. Joachim Hausman.

Kartel a rafinerje pozakartelowe.

V. Syndykat przeznaczył dla wszystkich małych rafinerji sumarycznie kontyngent 10 proc. całego kontyngentu ropnego. Przeznacza więc w ten sposób ze sumarycznej przeróbki 72.537 wagonów a 10.000 kg. dla wszystkich małych rafinerji rocznie 7.254 wagonów ropy. Ale w tym względzie nie postępuje szczerze, bo faktycznie przyznaje małym rafinerjom znacznie mniej jeśli uwzględnimy, że do małych rafinerji zalicza również Spółkę akcyjną dla przemysłu naftowego i gazów ziemnych we Lwowie z własną produkcją ropy około 175 wagonów miesięcznie schodnickiej i ropą jej Towarzystwa siostrzanego Harklowa około 35 wagonów miesięcznie. Towarzystwo to posiada w ten sposób własną produkcję około 2.500 wagonów rocznie. Pozatem posiada rafinerję, która ze starej małej rafinerji Landesberg. Wahl i Ska. we Lwowie została przerobiona i zmodernizowaną na zdolność przeróbczą około 200 wagonów miesięcznie. Na konto małych rafinerji zalicza się również dwie średnie rafinerje, a mianowicie Bracia Haber i Ska. w Stanisławowie z przyznanym ponoś kontyngentem 85 wagonów ropy miesięcznie i Eisiga Chaima Griffła w Skawinie i Stanisławowie z kontyngentem miesięcznym ropnym 125 wagonów. Z tych rafinerji Habera za czasów austriackiego kartelu nigdy nie była zaliczoną do małych rafinerji, natomiast rafinerja Griffła w Stanisławowie została po wojnie rozszerzona, a rafinerja w Skawinie nowo wybudowana. Jeśli w powyższej ilości 7254 wagonów obliczymy kontyngent tych trzech rafinerji w ilości sumarycznej 5020 pozostanie dla wszystkich małych rafinerji faktycznie 2.234 wagonów ropy, czyli prawie dokładnie połowa tej ilości, którą przyznało małym rafinerjom wrogo im usposobione austriackie Ministerstwo wojny a ledwie 13 część kontyngentu z roku 1911. Nie można także przy tej sposobności pominąć okoliczności, że ilość dużych rafinerji w międzyczasie z powodu powstania na gruzach Austro-Węgier nowych państw narodowych znacznie się zmniejszyła. Odpadły z rafinerji austriackich:

1) Rafinerja w Mährisch Schönberg z roczną zdolnością przeróbczą 2400 wagonów, 2) Floridsdorfie 3.000, 3) w Pardubicach 20.000, 4) w Kolinie 2.000, 5) w Kralupie 3.000, 6) w Oderfurcie 5.000, 7) w Boguminie 6.000, 8) w Drödingu 1.500, 9) Triescie 3.000 wagonów razem 9 rafinerji austriackich: o możliwości przeróbki 45.900 wagonów, pozatem następujące rafinerje węgierskie o możliwości przeróbki: 1) Apollo, Preszburg 5.000 wagonów, 2) Hazei Budapeszt 2.000, 3)

Photogen, Budapeszt 2.000, 4) Dr. Freund Budapeszt 4.000, 5) Vacuum, Abmasfüzitő 6.000, 6) Fanto, Orsova 4.000, 7) Photogen, Fiume 4.000, 8) Photogen, Brasso 2.100 9) Fanto Mezötelegd 4.000, 10) Fanto Satoralja 1.000 11) Maros - Vasarhely 1.200, 12) Turocszentmarton 1.000 13) Bosna-Brod 2.000. Razem 13 węgierskich z możliwością przeróbki sumarycznie 37.400 wagonów.

Wobec tego odpadły razem 22 rafinerje, które zdolne były razem przerobić rocznie 83.300 wagonów ropy. Natomiast rozbudowały rozmaite przedsiębiorstwa naftowe swoje rafinerje znacznie tak, że dotychczasowa zdolność przeróbki danego przedsiębiorstwa powiększyła się o wykazane poniżej ilości:

Fanto, Ustrzyki na 5.000 wagonów czyli więcej o 2.000 w. Nobel, Libusza na 4.000 w. czyli więcej o 2.500 w. Nafta w Drohobyczu 4.000 w. czyli więcej o 3.000 w. Karpaty, w Jedliczu 3.600 w. czyli więcej o 1.200 wagonów. Razem 18.700 wagonów mniej zdolność przeróbcza rafinerji w Krośnie, która obecnie jest nieczynna 3.000 w. tak, że w ten sposób przybyło razem netto 15.700 wagonów. O ilość tę należy zmniejszyć przytoczoną powyżej sumę 83.300 czyli pozostaje wagonów 67.600.

Jest to suma netto, o którą zdolność przeróbcza wszystkich rafinerji w Polsce zmniejszyła się w porównaniu z rafinerjami w Austro-Węgrzech. Ponieważ jednak wszystkie duże rafinerje w Austro-Węgrzech mogły przerobić sumarycznie 189.700 wagonów ropy wynika, że odpadło obecnie prawie 36 proc.

Odnosnie do małych rafinerji trudno jest dokładnie ustalić wiele faktycznie odpadło. O ile można się zorientować jest obecnie mniej więcej połowa wszystkich rafinerji w ruchu tak, że kontyngenty, które tym rafinerjom mogłyby przypaść faktycznie, przypadną dużym rafinerjom i bez wszelkiej dopłaty lub odszkodowania na rzecz unieruchomionych małych rafinerji.

Dawne kartele były w tym względzie bardziej lojalne, aniżeli obecny — jakkolwiek śmiesznem byłoby je posadzać o jakiś specjalny altruizm. Jednak był u dawnych przemysłowców naftowych jakiś gest gentleman-ski, z którym przyznawali kontyngenty nawet takim fabrykom, które nie były nawet w stanie pójść w ruch i nigdy nie próbowali wyzyskiwać sytuacji jednostek słabych gospodarczo.

Kontyngenty te później odkupywano, płacąc w ten sposób odszkodowanie za niewyzyskanie koncesji.

Rozchodziło się w takich wypadkach zawsze o kwoty względnie małe, które w porównaniu ze znacznymi obrotami kartelu temniej wcho-

dziły w rachubę, ileże rozkładały się na wszystkich członków Syndykatu.

Obecny Syndykat sobie tę kwestję bardzo upraszcza. Nie tylko bowiem nie ma zamiaru płacić żadnego odszkodowania, ale wpływa na Rząd, by zabierał odnośnym małym rafinerjom koncesje, który w ten sposób wywłaszcza bez wszelkiego odszkodowania jednostki przez los i tak już wydziedziczone!

Dla uzupełnienia obrazu zestawmy jeszcze stosunek produkcji ropnej w poszczególnych latach kartelowych

Produkcja ta z ilością 142.000 w roku 1911 spadła w roku 1918 na 83.000 w., by ostatecznie dalej spaść w roku 1928 na 74.000 w. W porównaniu z rokiem 1911 wynosi w ten sposób spadek produkcji w roku 1928 aż 48 proc. Równocześnie jednak zmniejszyła się w porównaniu z rokiem 1911 w roku 1928 zdolność przeróbcza wszystkich dużych rafinerji polskich o 36 proc. Wszystkie te rafinerje, a więc także i „Polmin“ i Limanowa, które do poprzednich karteli nie należały zrzeszyły się obecnie w Syndykacie przemysłu naftowego. Wynika z tego, że mimo spadku produkcji ropnej prawie na połowę ilości z r. 1911

obecne kontyngenty przeróbcze dla wszystkich dużych rafinerji razem utrzymały się na prawie niezmiennym stanie jak w roku 1911. Jeśli bowiem w roku 1911 na każdą teoretyczną tonnę zdolności przeróbczej rafinerji przypadało efektywnie 0,7 ton surowca, to obecnie przypada 0,6 ton. Zupełnie inaczej się jednak w tym względzie ma sprawa z małymi rafinerjami.

Małe rafinerje uzyskały w kartelu w roku 1911 26 proc. całego kontyngentu wewnętrznego, podczas gdy obecnie razem z Gazami, Gazoliną, Haberem i Griffiem przerobiły, będąc poza Syndykatem, a więc przerabiając tyle ropy ile im się tylko podoba — z całej przeróbki wszystkich polskich rafinerji razem t. j. z 72.646 wagonów ledwo 5.427 wagonów, czyli niespełna 9.74 proc. Jeśli z zestawienia tego wyeliminujemy Gazy, które przedewszystkiem są obecnie dużą rafinerją, które zasilają swoją rafinerję tylko własną produkcją ropną, które już kilkakrotnie przystępowały do Syndykatu i obecnie też faktycznie umowę syndykacką respektują, z ilością 1699 ropy to faktyczna przeróbka małych rafinerji wynosi zaledwie 3728 wagonów ropy czyli 5.1 proc. całej przeróbki ropnej, a ledwo 9 proc. całej, na konsumpcję krajową przerobionej ropy. (C d n.)

IMPONUJĄCA MANIFESTACJA.

Mimo niepewnej pogody zgromadziły się tysiączne tłumy na rynku przed ratuszem w niedzielę 12. maja, aby zaprotestować przeciw stanowisku Niemiec w komisji reparacyjnej w Paryżu odnośnie do ich żądania rewizji granic od strony Polski, oraz przeciw wypadkom w Opolu.

Przemawiali posłowie: Stroński, (B. B.) Pieracki (N. D.) i Wojciechowski (B. B.), oraz P. Denasiewicz B. B. S.

Wszyscy mówcy wskazali na niebezpieczeństwo grożące ze strony Niemiec, zięjących wieczną nienawiścią do Polski, którą stale poniżają w oczach świata, przedstawiając ją jako państwo, żyjące tylko dla militarysty i państwo groźne dla pokoju europejskiego, Polski min. spraw zagranicznych z ręcznie odpiera na terenie międzynarodowym nieczne ataki Niemców i on też pierwszy podał projekt paktu o nieagresji, inkorporowany później w pakcie Kelloga.

Polska pragnie pokoju, ale musi być przygotowaną do odparcia każdej akcji zaczepnej ze strony niemieckiej. Stanowisko Niemiec złączyło w dniu dzisiejszym wszystkich bez względu na przynależność partyjną Polaków.

Dziwnem jest, że mimo podnio-

ślego nastroju pojawienie się na balkonie ratuszowym, skąd przemawiano, p. Denasiewicza, którego wykluczono w swoim czasie z P. P. S., wywołało protest i cichy pomruk ze strony robotników z P. P. S.

Następnie odczytał burmistrz inż. Reutt rezolucję tej treści:

Rezolucja

wiecu publicznego odbytego w dniu 12. maja 1929 na Rynku w Drohobyczu.

Wobec jawnego zamachu niemieckiego na całość ziem Rzeczypospolitej Polskiej, którego wyrazem było stanowisko delegata niemieckiego na konferencji reparacyjnej w Paryżu, wobec barbarzyńskich gwałtów dokonanych na artystach polskich w Opolu — zebrani w dniu 12. maja 1929 na publicznym wiecu mieszkańcy miasta Drohobycza i powiatu drohobyckiego.

1) stwierdzają, że całe społeczeństwo polskie bez względu na różnice klasowe, społeczne i partyjne nie pozwoli nigdy na odstąpienie ani jednej piędzi ziemi ze swych odwiecznie polskich dzielnic ojczystych i ślubują bronić do ostatniej kropli krwi granic państwowych Rzeczypospolitej.

2) wzywają Rząd, by zgodnie ze swoimi dotychczasowymi oświadczeniami stwierdził jaknajbardziej stanowczo wobec całego świata, że Naród Polski nigdy nie dopuści do jakiegokolwiek uszczuplenia granic obecnych swego Państwa i stanie cały bez wyjątku w obronie tych granic do ostatniego tchu w piersiach.

3) wzywają Rząd, by w odpowiedzi na barbarzyńskie gwałty na ludności polskiej, na zasadzie międzynarodowej wzajemności na polu politycznym, oświatowym, kulturalnym i ekonomicznym zastosował stanowcze środki pokojowego poważnego odwetu, które całe społeczeństwo ślubuje jaknajenergiczniej ze swojej strony poprzeć.

Po odśpiewaniu Roty udali się uczestnicy wiecu w pochodzie pod Starostwo, gdzie delegacja wręczyła uchwaloną rezolucję p. staroście Porębskiemu, a po jego przemówieniu zebrani rozeszli się w spokoju do domu.

Manifestacja miała przebieg imponujący i wywarła na wszystkich niezwykle wrażenie.

KRONIKA.

Bunt chłopów w Podbużu.

(Komunikat oficjalny).

Dnia 17. maja br. w godzinach popoł. zaszedł wypadek buntu w gminie Podbuż, gdzie ludność podburzona przez prowodyrów, zajęła groźną postawę wobec urzędujących w Podbużu komisji tutejszego Starostwa.

Komisje te przyjechały celem przeprowadzenia klasyfikacji flok gminnych, mających być zalesionymi.

Po zejściu komisji z flok i udaniu się jej do Urzędu Gminnego, tłum obiegł budynek tegoż, a następnie p. gminnych, którzy z ramienia gminy braли udział w komitach. Szeregowi miejscowego posterunku

radnych z rąk rozjuszonego tłumy.

Zapowiedź przybycia silniejszych oddziałów P. P. z Drohobycza i Borysławia podziałało nieco uspakajająco na wzburzone

Aresztowano 11 osób (wśród nich 2 kobiety), które odstawiono do Sądu Okr. w Samborze.

Nieostrożne obchodzenie się z bronią.

Ilko Lutyk z Woli Jakubowej, zam. w Borysławiu, przyszedłszy do mieszkania Władysława Kędzińskiego na Wolance tak niezdolnie manipulował nabitym rewolwerem, że spowodował wystrzał. Kula ugodziła w rękę Kędzińskiego, któremu pierwszej pomocy udzieliła Kasa Chorych w Borysławiu.

Pożar cerkwi.

W Jasienicy Solnej spłonęła cerkiew wskutek zaniedbania ze strony cerkiewnego E. H. H. H., który pozostawił żarzące się węgle w kadzi. Szkoda wynosi ponad 100.000 Zł.

Senzacją dnia jest Drohobycz wiadomość, że światowej sławy jasnowidzący grafolog, telepata i cudotwórca rabin H. Rosenblum przybył do naszego miasta i udziela rad w najbardziej skomplikowanych sprawach, odgaduje przeszłość, przepowiada przyszłość i daje najlepsze ra-

dy w kłopotach handlowych, procesach miłości, jakoteż chorobach.

Korzystajcie więc z okazji, bo zostaje jeszcze kilka dni. Przyjmuje od godz. 9-tej rano w hotelu „Europejskim“ pokój Nr. 8.

RUCH ESPERANCKI W PISZCZANACH.

Genewski związek Esperanto urządził w Piszczanach z uwagi na międzynarodowe znaczenie tychże przedstawicielstwo, mające na celu zwolenników idei Esperanto wśród kuracjuszy organizować przez odbywanie specjalnych kursów i zebrań.

Tegoroczny duży kongres esperancki w Budapeszcie przewiduje również odbycie wycieczki do Piszczan, których opis w języku esperanckim otrzymają wszyscy delegaci.

Od Redakcji.

Artykuł b. posła na Sejm Dra Targowskiego ukaże się z powodów technicznych dopiero w następnym numerze. Z tych też samych powodów musiała odpaść wielka część materiału redakcyjnego do następnego numeru.

W piątek 24. b. m. o godz. 19. odbędzie się w szpitalu żydowskim posiedzenie Koła Naukowego Z. L. P. P. z pokazami i referatami pp. Dra Wildera i Dra Achta.

G Ł O S **S T R Y J S K I**

NADESLANE.

Syonistyczna Konferencja Krajowa w Stryju.

W niedzielę 19. maja zjadą się do naszego miasta delegaci na doroczną konferencję krajową.

Odbędzie się u nas przegląd sił, które prą ku rozwiązaniu problemu żydowskiego w duchu narodowym. Ramy syonizmu rozszerzyły się. Różne formy przybiera wola i świadomość narodowa, szukająca wyzwolenia z gołusa i getta. Coraz nowe części ludu żydowskiego przyłączają się do żywego organizmu syońskiego, który stale rośnie. Nowe energie i soki żywotne przypływają z dołu, od wiecznego ludu, który w czasie i przestrzeni dziejów się zatrzymał a teraz obudził się i rozrósł pod działaniem naszej idei. Żyjemy dzisiaj świeżym owianiem czarem idei, którą w duszy naszej obudził wczoraj nieśmiertelny wódz; kroczymy dalej w szeregach przywódców, których w twardej walce partyjnej pokochaliśmy. Nie dajemy się kusić fałszywym blaskom ognia sztucznych i nie schodzimy z obranej drogi. Z różnych stron przyjadą młodzi Żydzi gnani szeptem wiary, że wyzwolenie narodu się zbliża. Przyjadą, by razem nacieszyć się owocami pracy w Erec i wspólnie zastanowić się nad dalszymi środkami odbudowy. Ciernie słane na drodze wyzwolenia krwawią nasze drogi, głogi poraniły nasze ręce, my kroczymy naprzód. Poprzez przeszkody fizyczne i moralne, przez własnych i obcych stawiane, idziemy zapatrzeni w ostateczny cel. Nic nie ugasi naszego żaru, nic nie umniejszy naszej tęsknoty za własnym domem.

I tym razem przybędą zapewne i ci, co do opozycji się zaliczają, z całym arsenałem słów, o zakłamaniej treści, uzbrojeni w tupet bez odwagi wyciągnięcia ostatecznych konsekwencji. Przygotowali się oni na konferencję przez cały rok, i na tem przygotowaniu polegała ich cała praca partyjna. W szeregach zbieraczy na Keren-hajesod zabrakło ich, nowych haseł nie podawali, nowych myśli nie rzucili, mętłą chcieli uczynić wodę, by dla siebie coś wyłowić. Instynktownie partja ich odrzuciła jako chwasty, które niszczą pięknie zaoraną i rozkwitłą niwę.

Świadomi jesteśmy stanu naszej organizacji i nie twierdzimy, że wszystkie pociągnięcia naszej egzekutywy były dobre i szczęśliwe a zwłaszcza na polu politycznym. Stosunek miarodajnych czynników w Państwie nie był dla nas życzliwy, bardzo często miało się przekonanie, że wprost nieprzychylny. Starostowie starają się w myśl dewizy divide et impera osłabić nasze pozycje i myśmy dotkliwie to odczuli. Chwilami nasuwało się nawet pytanie, czy polityka naszego przywódcy nie znajduje się na manowcach! W tym kierunku może nastąpić wymiana zdań, wyjaśnienie, rzeczowe wytłumaczenie. Może i przywódcy nasi uznają, że ten kurs się dalej nie utrzyma.

Krytyczne ustosunkowanie się do kierunku politycznego naszej egzekutywy nie znaczy jednak nigdy, byśmy zapoznawać mieli te jasne cechy charakteru przywódcy Dra Leona Reicha i byśmy kiedykolwiek na chwilę wątpili w szczerość i wiarę Jego, że obrana przez Niego droga ma w części przynajmniej ulżyć niedoli ludności żydowskiej.

Dyskusja na tej platformie winna być rzeczowa i dyktowana troską o dobro ludu a nie chęcią rzucania kłód na drodze pracy tym, co całe życie bezinteresownie poświęcił swemu narodowi.

Do tej wyżyny obiektywności opozycjoniści się jeszcze nie wzniesli. I dlatego każda ich próba zakłócenia spokoju wewnątrz partji chybi celu a chęć dokuczenia pracującemu załamanie się o zwartą linię odpowiedzialnych towarzyszy. Puste słowa jeszcze nikogo nie przekonały. Wywołują zaś zawsze odrzecz, gdy się wie, że pochodzą ze źródła zatrutego. Jak długo opozycja nie udowodni pracą i poświęceniem się pełnem dla idei syońskiej, że ona serjo myśli, że gotowi są panowie towarzysze z opozycji poświęcić choćby trochę ze swojej wygody i zysków osobistych, to ich wołania przebrzmiają w ulicy żyd. bez echa!

Partja syońska we wschodniej Małopolsce stała zawsze czujnie na straży interesów idei syońskiej i nadal nie dopuści,

by frymarczono ideałem, który stał się alfą i omegą naszego życia. Idea syońska góruje nad każdym naszym uczuciem i myślą, jej wszystko podporządkujemy, nie żądając wzajemian niczego. Stała się ona wewnętrznym postulatem naszego życia. Owianiem tą najwyższą ideą narodową zbiorą się nasi towarzysze, by nawzajem się zachęcić do dalszej pracy budującej.

W dniu 19. maja zaroją się ulice naszego miasta od towarzyszy syońskich a przegląd sił przebiegnie nową otuchę i w tych co nieraz wątpią.

Dumni jesteśmy, że witac możemy w naszych murach starych i młodych oficerów idei syońskiej, że razem złączeni zawołamy chórem trzykrotnie hebrajczy!

Witajcie! nam mili towarzysze, co tak piękne dzieło pracą i osobistą ofiarą chcecie doprowadzić do końca.

Witajcie!

Dr. Mühlbauer B.

Obszerny lokal sklepowy.

w bardzo ruchliwym miejscu, (Rynek) pod bardzo korzystnymi warunkami do objęcia Zgłoszenia Moses Reich, Stryj, Gołuchowskiego 8.

Zamknijcie „Głosu stryjskiego“.

Już nadeszły

Już nadeszły

najnowsze kapelusze, krawatki, jakoteż wielki wybór
bielizny do firmy JAKOBA SCHEITLA w Stryju,
ul. 3. Maja 20.

Jak to w Honolulu bywa!

Gwarno było w małej mieścinie w Honolulu. Był to dzień niedzielny i w tym właśnie dniu szli rzemieślnicy do wyborów nowego zarządu do swej rzekomej kasy — Prawdą ich była sanacja kasy! Wrzało i rojno było jak w ulu powiadają jedni — drudzy porównują całe zebranie do menażerii — Dla widza obiektywnego przedstawiał się obraz zupełnie inny. Musiał mieć wrażenie że jest przy budowie wieży Babel. Każdy coś chciał, każdy krzyczał, jeden drugiego chciał przekrzyczeć ale wszyscy razem nie wiedzieli czego chcą — Byli jednakowoż wybrańcy ludu Zulusi, którzy chcieli li tylko pokazać, że oni to muszą zwyciężyć. — Czy legalnie czy nie zwycięstwo musi być ich. Jeden z obecnych, herszt szajki Zulusów — stał przy drzwiach i sprawował funkcję odzwiernego, patrząc do księgi członków jak osioł do aparatu fotograficznego. Każdy narzekał na złą gospodarkę Kasy — wszyscy byli przeciw staronemu zarządowi — ale pociągnięci za sznurek — podobnie jak niedźwiedź prowadzony przez cygana — podnieśli ręce i krzyczeli: „My chcemy naszych starych“ a gdy jeden zawołał precz z niemi — krzyczeli wszyscy „Precz ze starymi“. I takie krzyki trwałyby

ciągle, gdyby nie król szczepu, który wstał i rzekł: „Cicho i spokojnie i ja z wami — idźcie do urny“. I temi słowami ich zupełnie uspokoił. — Tylko ryk dał się słyszeć „idźmy z Tobą o Panie“ — dawaj kartki i głosujemy!

Nie wiemy wprawdzie kto tam „napisany“ bo czytać nie umiemy, ale idźmy z tobą Panie! I rozpoczynają się wybory. Herszt Zulusów kontroluje swój sztab — wszyscy jak jeden mąż przybyli ze swojemi mułami i osłami, aby spełnić swój święty obowiązek: głosować i zwyciężyć! — I jak Zulusi powiadają „wygraliśmy“ — Wygrali! Ale obraz tych wyborów nie wykazał wcale wygranej. — Wykazał, że w Honolulu nie interesują się tym szczepem Zulusów — zaniedbują go, zostawiając wolną rękę li tylko królom i dwóm herszłom!

Apeluję więc do społeczeństwa w Honolulu ażeby się więcej interesowało swym szczepem i od dzisiaj za rok żelny, Zulusi śpiewali jako wolni tę pieśń Tanczy = maryjana dej dej dej.

Cyga mura na bandziura
Co tam będzie (za rok) za figura
Ajdały majdały di
Szalamandarem — szalamandi —
Tańczy — maryjana dej dej dej!
Fi Fi.

Artykuł dyskusyjny.

SZKOŁA, a DOM.

Stryj, w maju.

Niema prawie instytucji, któraby na życie rodzinne taki wpływ miała jak szkoła. W każdym kulturalnym państwie jest u wszystkich ludzi wielkie zainteresowanie dla szkoły bez względu na to, czy sami dzieci do szkoły posyłają. Zainteresowanie nawet u tych, którzy dzieci nie mają.

Ale właśnie dlatego, że każdy przyszedłszy człowiek jest produktem obydwojch czynników - szkoły i domu, jest nieodzownym, by ci dwaj wychowawcy w swych czynnościach znajdowali się w zupełnym porozumieniu. Niestety, czasami tak nie jest. Często jest stosunek między szkołą a domem dość napięty, nie rzadko pracują w przeciwnym kierunku, co bezsprzecznie zamiast błogosławieństwa, jest klątwą dla dziecka.

Jest więc rzeczą słuszną i sprawiedliwą, by szkoła miała wzgląd na stosunki domowe uczniów. Wskazane zatem jest, by szkoła interesowała się stosunkami rodzinnymi i w ważniejszych wypadkach pedagogzy porozumiewali się z rodzicami.

Nie jest dobrze, gdy profesor czuje się tylko urzędnikiem i odgradza się od uczniów chińskim murem. To samo dla siebie jest szkodliwe, pomijając, że szkoła z doświadczeń rodziców w sprawach wychowawczych często zyskać może. Rodzice nie tylko, że mają obowiązki, ale nadto mają prawa wobec szkoły.

Jest też bardzo wskazane, by i rodzice ze swej strony szukali kontaktu ze szkołą i starali się jej ułatwić ciężkie zadanie.

Głównym warunkiem jest, by rodzice zasadniczo nie byli wrogo uspołobieni wobec szkoły. Byłby to najgorszy stosunek między dwiema potęgami, — co niestety się często zdarza. W niektórych wypadkach nieprzychylność raczej przeciw osobom, a nie do rzeczy samej się odnosi, co jednak stosunku nieprzychylności nie zmienia.

Należy jednak przyznać, że nasze szkoły wymagają reform i nie brych zarządzeń zaradczych. Tak samo szkodliwie działa na szkołę, obojętność wobec niej. A przecież szkoła powinna w rodzicach znaleźć prawdziwą podporę. To jednak wymaga, by rodzice troszczyli się o wychowanie szkolne, a usiłowania jej szczerze i serdecznie wspomagali.

Niewątpliwem jest, że to zainteresowanie nie tylko nie powinno się ograniczać do kwestjonowania zarządzeń szkoły, gdyż to więcej szkodzi, niż pożytku przynosi.

Stałe udawanie wyroczni w sprawach szkolnych, nie dopuszcza bezstronnej oceny faktów. Jest zatem koniecznym, okazywanie szkole pewnej dozy zaufania. Co do metodycznej oceny materiału szkolnego, to wiedza pedagogiczna zrobiła kolosalne postępy, tak, że poważniejsze wystąpienia przeciw racjonalnej metodzie nauczania — należą do rzadkości. Poza tem prowadzą rozmaite drogi do wspólnego celu.

O ile się lekceważąco myśli o szkole, lub nauczycielu dziecka, w żadnym wypadku nie powinno to być wypowiedziane wobec młodzieży. Bardzo ważnym warunkiem powodzenia szkoły jest autorytet. Zostaje on jednak podkopany, o ile rodzice w obecności dzieci w takich wypadkach z reguły wykazują wielki dar orientacyjny, — robią niepoehlebne uwagi o szkole. Gdy dziecko samo jakiegoś zła nie odczuwa i nie uznaje, powinno się, gdy dziecku chwilowo niczem pomóc nie można — w jego obecności milczeć — i starać się uchylić zło. O ile dziecko się orientuje, że szkoła w czemś niesłusznie postąpiła, to i w tym wypadku rodzice mają obowiązek i możność odpowiedzieć tak stylizować, by szkoła nie została poniżoną w oczach dziecka.

Istotne jest, by rodzice śledzili ze zainteresowaniem postępy dziecka w szkole. Gdy dziecko z łatwością posuwa się w szkole, wówczas udział rodziców nie powinien być mniejszy, chociaż tylko rzadko będą potrzebowali wtrącać się do pracy szkolnej. Inaczej się rzecz ma z dziećmi, które nie mogą nadążyć w szkole. Wówczas spada na rodziców ważny obowiązek z pomocą pospieszyć. I wówczas nie jest wskazanem zwrócenie na szkołę z powodu małych postępów. Trzeba bowiem pomyśleć o wielkiej ilości dzieci szkolnych, o różnym darze orientacyjnym, o często przepełnionych klasach. A przecież wszystkie dzieci powinny być równomiernie popierane.

Szkoła przy wielkich ilościach dzieci nie może indywidualizować, nie może pojedynczych dzieci specjalnie obsługiwać. Ale rodzice powinni to czynić. Mogą łatwo stwierdzić czego dzieciom szczególnie brakuje, a w tym wypadku ich pomoc będzie zbawienną.

Jest już wielką pomocą dla szkoły, gdy rodzice baczą na to, by dzieci ich szkolne zadania sumiennie wypracowywały pomijając fakt, że przez to poczucie obowiązku i sumiennosc już w młodych latach się krystalizuje. Dobrze też jest, gdy dzieci przyzwyczajają się do wyrabiania zadań w pewnym oznaczonym czasie. Z reguły mają rodzice tylko kontrolować roboty dzieci. U słabych dzieci natomiast zajdzie często potrzeba zastąpić nauczyciela. O ile się nie może rozwiązać pewnych materij, naten- czas najlepiej będzie uzyskanie wskazówek od nauczyciela.

Poza tem jest ważnym obowiązkiem rodziców często zwracać się do nauczyciela ich dziecka i u niego dokładnie się poinformować co do mentalności ich dziecka. Przez rozumną osobistą wymianę myśli może niejedno porozumienie być usunięte i niektóre osobliwości dziecka, które poza tem dla nauczyciela są tajemnicą, lub zagadką, omówione, niejedno nieprzyjemny stosunek między rodzicami a szkołą, zamieniony w przyjazny.

Sumienny nauczyciel będzie się starał o taką wymianę zdań, ale jeszcze większy obowiązek ciąży na rodzicach — utworzenie drogi do osobistego kontaktu. Rodzice bowiem najlepiej wiedzą, a przynajmniej najlepiej wiedzieć powinni — czego ich dziecku brakuje i kiedy zachodzi potrzeba porozu-

mienia ze szkołą. Wchodzi tu w rachubę korzyść dla dziecka.

Porozumienie między szkołą a domem jest wielkiem błogosławieństwem dla dorastającej młodzieży. Przez to chroni się dziecko przed nieszczęsnem rozdzieleniem między dwoma najważniejszymi autorytetami, które chwilowo dla niego istnieją; tworzy się możliwość przyjemnego, harmonijnego wychowania. Przytem chroni się samego siebie przed zmartwieniem, a swoje dziecko przed niejednym, męczącym i trapiącym niepokojem.

M. Rabiner.

Podróż inspekcyjna p. Wojewody.

Dnia 1. i 2. maja odbył Pan Wojewoda Dr. Nakoniecznikow-Klukowski w towarzystwie Wojewódzkiego Komendanta P. P. Buczowskiego i p. Niedźwieckiego podróż inspekcyjną do powiatu żydaczowskiego.

Po przybyciu do Żydaczowa dnia 1. maja przyjął Pan Wojewoda sprawozdanie miejscowego Starosty, poczem zwiedził biura Rady powiatowej, gdzie odbył konferencję z posłem Konstantym Dzieduszyckim. Pan Wojewoda interesował się w szczególności sprawami Wydziału powiatowego, a zwłaszcza gospodarką rolną i melioracją majątków gminnych, poczem przeprowadził inspekcję rzeźni miejskiej, straży pożarnej i posterunku P. P.

Następnego dnia zwiedził Pan Wojewoda gminy Wołczniów, Deneńkę podniestrzańską i Rozdół, gdzie przeprowadził kontrolę budżetu gminnego, inspekcję posterunku P. P., zwiedził ochronkę fundacji Lanckorońskich, kościół Karmelitów i gr. kat. cerkiew. W Drohowyżu wstąpił Pan Wojewoda do wzorowo prowadzonego Zakładu fundacji hr. Skarbka, gdzie wyraził Dyrekcji Zakładu uznanie za pełną poświęcenia pracę nad wychowaniem młodzieży.

Po wpisaniu się do księgi pamiątkowej udał się Pan Wojewoda do Mikołajowa, gdzie przeprowadził inspekcję gminy, posterunku P. P. i straży pożarnej. — W drodze powrotnej zlustrował Pan Wojewoda jeszcze gminę Rozwadów i Piaseczną, gdzie interesował się budżetami gminnymi.

Powróciwszy do Żydaczowa, przyjął Pan Wojewoda przedstawicieli miejscowych Władz i Urzędów i instytucji, z którymi na dłuższej konferencji omawiał żywotne sprawy powiatu żydaczowskiego, poczem rozpatrzył kilka próśb przedstawionych mu przez delegację żydowskie.

Wieczorem wrócił Pan Wojewoda do Stanisławowa.

Kochanemu bratu i szwagrowi J. Oberländerowi z okazji zaręczyn z p. Idą Klugman z Sambora gratulują serdecznie L. Teicherowie.

Szymon Rapaport ur. w r. 1895 unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Stryj.

Fischel Rothenberg unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Stryj.

1000

SPOSOBÓW ZDOBYCIA PIENIĘDZY.

Najzupełniej bezwartościowe wskazówki i rady jak dojść do bogactw i poważania, sprzedawane zostały za drogie pieniądze przez niesumienne szarlatanów. Bo na prawdę sztuki zdobycia majątku nauczyć może tylko doświadczenie, czyli praktyka.

I otóż właśnie takie dzieło, wzięte z żywej praktyki i dla praktyki, czyli praktycznego życia przeznaczone, napisał jeden z najwybitniejszych handlowców w społeczeństwie, Dyrektor James Marek. Podaje on w formie dla każdego przystępnej, zadziwiająco proste metody zarobkowania, wskazuje nowe a pewne drogi do dobrych interesów.

Posiadanie tej pożytecznej książki o 128 stronicach druku zapewnia Ci, czytelniku, natychmiastową egzystencję wolną od trosk i kłopotów. Gorące słowa uznania w prasie i liczne listy dziękczynne wpływają codziennie.

Aby każdemu uprzystępnienie nabycie, wyznaczono cenę książki na tylko 5 zł.

Wysyłka natychmiastowa za zaliczką pocztową. Gwarancja: W razie niezadowolenia zwrot pieniędzy.

"Droga Do Złota" wiedzie do celu! Uczy, jak bez kapitału stworzyć sobie świetną egzystencję nawet w obecnych ciężkich czasach, lub jak obok zwykłego zajęcia zapewnić sobie wysokie dochody boczne.

I ty musisz posiadać tę książeczkę. Dlatego Zamów ją dziś jeszcze w firmie: Wydawnictwo Handlowe, Poznań 3.

Oddział nr.

Prospekt wysyłany za nadesłaniem portorjum.

KONCESJONOWANY
zakład instalacji elektrycznych
E. TURNSCHEIN
DROHOBYCZ
GRUNWALDZKA 12.

Telefon Nr. 247. Telefon Nr. 247.
wykonuje pod gwarancją wszelkie roboty w zakresie elektro i radio-techniki wchodzące:

Instalacje światła, siły, dzwonków, nawijanie, przewijanie i naprawa dynamo-maszyn, motorów, aparatów lekarsko-leczniczych i t. p.

Ładowanie i naprawa akumulatorów wszelkich typów.

Na czas trwania naprawy danej maszyny (aparatu) lub ładowania akumulatora wypożyczam swoje własne moim klientom bezpłatnie.

Przez Urząd Górniczy upoważniony do wykonania i dozoru urządzeń elektrycznych na kopalniach nafty.

Fogotowie elektro monterskie
od godz. 10. wieczór.

Zakład artystyczno-fotograficzny
Tel. 235. **E. HOLZMANA** Tel. 235.
w Boryslawiu, przy ul. Pańskiej.
wykonuje zdjęcia bez względu na pogodę, jakoteż zdjęcia wieczorne przy specjalnie urządzonym świetle jak również portrety z każdej fotografii.

Srednia Szkoła Techniczna w Drohobyczu, przy ulicy Św. Krzyża 60.

zawiadamia, że

6-cio TYGODNIOWY KURS PRZYGOTOWAWCZY

do egzaminów wstępnych na rok szkolny 1929/30, rozpoczyna się
w dniu 24. maja br.

Oplata za cały kurs wynosi 50 zł.

Zgłaszać się należy w dniach od 21. do 23. maja br. między
godz. 15. a 17. popołudniu.

DYRECJA.

Zakład techn.-dentystyczny **Filipa Kranza** W DROHOBYCZU, ul. Kowalska 9

przyjmuje od godz. 9. rano do 7. wieczór w niedzielę i święta
od 10. godz. do 12. godz.

Wykonuje wszelkie prace w zakresie techniki - dentystycznej
— — wchodzące według najnowszych systemów. — —

CENY UMIARKOWANE!!

✕ ✕ ✕ DOGODNE WARUNKI SPŁATY! ✕ ✕ ✕

Dla P. T. Urzędników i Wojskowych znaczny opust!
Reparacje szczęk kauczukowych wykonuje się w ciągu 2. godzinach.



Najlepszy tłuszcz do
smażenia, pieczenia i gotowania
POTOKOL

Najlepsze masło roślinne
POTOKANA
Najlepsza oliwa jadalna
"POTOK"



Podaje się do publicznej wiadomości, że z dniem 15-ego kwietnia otwarto w Drohobyczu

KOLEKTURĘ

Polskiej Państwowej LOTERJI KLASOWEJ

pod firmą T. O. M. (Towarzystwo Ochrony Dzieci i Młodzieży.)

Kolektura mieści się w gmachu SĄDU GRODZKIEGO biuro Nr. 7. II. p. i pozostaje pod kierownictwem W Pana starszego sekretarza M. WEINTRAUBA.

LOS Y do I-klasy 19 tej Loterii można już nabyć.

Wobec tego, że cały zysk kolektury przeznaczony jest na szczytne cele opieki nad dziećmi bez względu na wyznanie, wykonywanej przez T. O. M., uprasza się o udzielenie życzliwego poparcia tej kolekturze przez nabywanie w niej losów.

Trwałe! - Oszczędzające opał! - Ozdoby pokoju! - Niedoścignione!

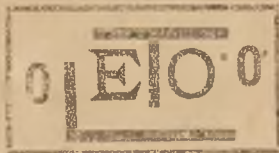
Piece i kuchnie kaflowe

marki „LETO” porcelanowe - białe i różnokolorowe z najlepszej gliny szamotowej
wyrobu SKI. AKC. „LETOKAMNA” w LETOVICACH (Czechy)

są pod każdym względem bezkonkurencyjne!!

WIELKI WYBOR!! — — — — — CENY PRZYSTĘPNE.

U W A G A! Ostrzega się przed naśladownictwami. Prawdziwe tylko z wytłoczonym wewnątrz każdego kaffa znakiem fabrycznym:



Wyłączne zastępstwo:

Wilhelm Pechthold

DROHOBYCZ, Sobieskiego 52.

Telefon Nr. 34.

Nadto poleca się okładziny ścienne (flizy) i piece krajowe, jak również przyjmuje się wszelkie roboty w zakres kaflarstwa wchodzące po cenach konkurencyjnych.

Pierwsze w Zagłębiu Nalowym
Kont. Biuro Buchalterijne - Rewizyjne
S. BERGMAN
zaprzy. rzeczoznawca sądowy
w DROHOBYCZU, Szezczeni 4
Organizacja biur. Zastępstwo interesów
firm zamiejscowych. Stady nadzór księ-
gowości firmowych. Czasowe zastęp-
stwa naczelników biurowych oraz
księgowych. Zakładanie ksiąg han-
dlowych każdego systemu i przed-
sięwzięcia. Zestawianie bilansów
obrotowych, likwidacyjnych i konkur-
sowych. Kalkulacje i rozliczenia różnego-
rodzaju, jakoteż wykonywanie i nad-
rabianie wszelkich prac księgo-
wych i jej pokrewnych. Porady
w sprawach spółdzielczych.
Rewizje księgowe organizacyjne, za-
pobiegawcze, wysławiające i śledcze.
Ostrzega się przed niektórymi
panami reklamującymi się po-
dobnem biurem bez zezwolenia
Władz!

**Ważne dla PT. adwokatów, Kup-
ców i Przemysłowców!!**

Przyjmuje po nader przystępnych
cenach wszelkiego rodzaju dokumen-
ty i listy do tłumaczenia na język
francuski. Zlecenia wykonuję sumien-
nie i szybko.

Bliższa wiadomość w redakcji
„Głosu”.

Do wynajęcia

w Hali Targowej, na dogodnych
warunkach mieszkania (1-6 poko-
ji z kuchnią) i lokale sklepowe.

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd
w hali I. p.

Pomieszkania i lokale zostają na ży-
czenie stron natychmiast z komfortem
wykonane.

Tow. Ubezpieczeń „Przyszłość”

S. A. w WARSZAWIE

Reprezentacja: w Boryslawiu (dom p. Oppermana)

ul. Pańska

przyjmuje ubezpieczenia życiowe, ogniowe,
posagowe i od kradzieży,

**Solidnych zastępców na dobrych
warunkach przyjmuje się.**

Ostrzeżenie.

Ostrzegam przed wynajęciem
pomieszkania od któregośkolwiek
z moich lokatorów w domu moim
przy ul. Stryjskiej 25, bez uprzedniego
porozumienia się ze mną.

Ernestyna Hamerschmidtowa.

Zakład Elektro - Inst. E. Turn-
scheina w Drohobycz, przy ul. Grun-
waldzkiej podaje swoim interesantom
do wiadomości, że numer jego tele-
fonu jest 247 (dawniej numer telef.
p. L. Rosenscheina).

Głuchota uleczalna.

Fenomenalny wynalazek Eufonja za-
demonstrowany specjalistom. Sami się wy-
leczyć z przytępienia słuchu, szumu i
cieknienia z uszów. Liczne podziękowania
Pouczającą broszurę na żądanie wysyła bez-
płatnie Eufonja, Liszki koło Krakowa.

KRAWIEC MĘSKI ELIASZ LEMECH

DROHOBYCZ,
HALA TARGOWA
przy ul. Piłsudskiego I. piętro
wykonuje wszelkie roboty w
zakres krawiectwa wcho-
ce po cenach przystępnych.

Chorzy!

żądajcie nadesłania gratis nader ciekawe po-
uczającej broszury: „Znaczenie ziół”. Za-
posiada ona zupełny przewrót w leczeni-
ctwie. Adres: Liszki, Apteka.

Zanim

zwątpisz w odzyskanie zrujnowanego zdro-
nia, żądaj nadesłania broszury „Znacze-
nie ziół”. Nie zawiedziesz się! Tysiące ule-
czonych! Adres. Liszki, Apteka.

Konc. Przedsiębiorstwo dla wszelkich urządzeń elektrycznych i sprzedaż artykułów ELEKTRO - RADJOTECHNICZNYCH

JAN ŻANKOWSKI Drohobycz, Rynek 21

_____ poleca: _____

Aparaty Radiowe

ODBIERAJĄCE STACJE ZAGRANICZNE

KOMPLETNIE URZĄDZONE ZA CENĘ

od Zł. 170

Doborowe części składowe i wszelkie akcesoria jak:

Kondensatory,

Słuchawki,

Baterje anodowe,

Transformatory,

Prostowniki,

Lampki „Philipsa“

Głośniki,

Akumulatory,

i t. p.

Lampy, świeczniki, ampie marmurowe, kuchenki elektryczne oszczędnościowe, żelazka elektryczne, które zabezpieczają przed porażeniem prądu.

Odkurzacze elektryczne za Zł. 75.

Odkurzacze elektryczne za Zł. 275.

Poduszki elektryczne, lampki na szafki nocne, stołowe, żarówki iluminacyjne, ozdobne, i oszczędnościowe.

PO PRZYSTĘPNYCH CENACH.

NA DOGODNYCH WARUNKACH.

Buduje lub dostarcza:

Węzownice, absorbery, zbiorniki żelazne.

Stacje benzynowe garaże, hangary z blachy falistej

Rygi wiertnicze zwykłe i kombinowane

Beczki żelazne.

Chłodnie i rzeźnie.

Beczkowozy.

Cysterny kolejowe.

Agregaty dla światła elektrycznego „Westinghouse“.

Wszelkie roboty instalacyjne i budowlane.

Własne warsztaty mechaniczne i stolarnie w Tarnowskich Górach.

Górnosławskie Towarzystwo Przemysłowe

Ska z o. o. w Warszawie.

Skład w Borysławiu.

Telefon 272.

Telefon 272.

Poleca znane z jakości:

Żerdzie wiertnicze i druty pompowe

„Laura“

łączniki do rur gazowych, rury gazowe, blacha falista cynkowana lub czarna, specjalna blacha do krycia dachów, blacha falista dla zaluzji,

resory dla automobilów

„FORD“ i „CHEVROLET“.

Traktory gąsienicowe „Cleveland“ U. S. A. z urządzeniem wyciągowym o jednym lub dwóch bębnach dla wiercen i eksploatacji szybów.

Żądajcie ofert!!

Żądajcie ofert!!

Generalne Zastępstwo:

Hut górnosławskich:

„Królewska i Laura“ oraz „Zgoda“.

Biuro sprzedaży:

Górnosławskiego Przemysłu Metalowego w Tarnowskich Górach.

Generalne Przystawicielstwo na Polskę i Gdańsk.

Fabryki:

kompresorów „Schramma“ West Chestet U. S. A.

Traktorów gąsienicowych „CLEVELAND“ Ohio U. S. A.